

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zraną, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 6 marek.

ADMINISTRACJA

Wartość ogłoszeń: 1 wiersz rozp. przed tekstem 10 mk., za tekstem 10 mk. w tekście 40 mk. Nekrologi 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wiersz. Poszukującym pracy po 2 mk. Ogłoszenia nadesłane po 6 wieczorem, licząc się o 24 godzinę.
Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi 150 mk. mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.



REDAKCJA

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł.
I od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Przeniesienie uroczystości ku uczczeniu ofiar bolszewickich i pochodu na niedzielę następną dnia 24 b. m.

Wobec deszczów trwających od anegdaj do chwili ostatniej zorganizowanie obchodu ku uczczeniu ofiar mordów bolszewickich i pochód na miejsce mordu, zostaje automatycznie przeniesione na niedzielę następną dn. 24 kwietnia. Porządek i program obchodu pozostają niezmiennione.

Ciągnięcie milionówek

Warszawa, 16.4 (E.E.)

Podczas dzisiejszego ciągnięcia milionówki wygrana padła na numer 2.076.183. Numer wysłano do sprzedaży w P. Kraj. K. Pożycz. w Krakowie.

Nadanie ziemi żołnierzom

Warszawa, 16.4 (E.E.)

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego wydał rozporządzenie nadania ziemi żołnierzom Wojsk Polskich.

Do korzystania z ziemi mają prawo żołnierze, podoficerowie i oficerowie Wojsk Polskich oraz byłych formacji polskich, którzy walczyli w obronie Ojczyzny nie mniej niż 4 miesiące, a pierwszeństwo mają kawalerowie Krzyża Walecznych i Wiktorii Militarnej, oraz wymienieni za szczytne w rozkazach dziennych.

Zdementowanie pogłosek

Warszawa, 16.4 (E.E.)

Wobec rozświeczonych w dalszym ciągu przez prasę lotwarską i rosyjską omybolicznie wiadomości, jakoby w traktacie ryskim istnieć miał punkt tajny o neutralności Polski w razie napadu Rosji na Łotwę oraz neutralności Rosji w razie napadu Polski na Litwę, tródmia wiarogodne stwierdzają, że wiadomości te od początku do końca są zmyślane i że wogóle w omawianej ryskiej nie-ma-klaudal tajnych dotyczących spraw polskich.

Stan parcelacji w Polsce.

Warszawa, 16.4 (E.E.)

"Przegl. Wierz." dowiaduje się, że dotąd przeprowadzono parcelację i osadnictwo przez urzędy ziemskie na 159.322 morgach, przez urzędy osadnictwa w dzielnicach zachodniej 15 tysięcy morgów i przez prywatne instytucje parcelacyjne 18.607. W roku bieżącym zarejestrowane jest zakończenie rozpoczętej parcelacji na 500 tysięcy morgów. Ponadto rozparcelowanie 210 tysięcy morgów w byłej Kongresówce, 60 tysięcy w dzielnicach zachodnich i 170 w Małopolsce.

Wydalenie komunistów z Włoch.

Rzym, 16.4 (Pat.)

Ośmia węgierskich komunistów, wśród których znajduje się zona komunisty Beli Kohna, zostało wydalonych z Włoch, bowiem rząd włoski w swych mieszkańach zbiera komunistów włoskich.

Obrady Nar. Zjednoczenia Ludowego.

Warszawa, 16.4 (kor. wł.)

Zarząd klubu i Stronnictwa Narodów Zjedn. Ludowego obraduje już drugi dzień nad sytuacją wewnątrz stronnictwa. Wczorajsze obrady trwały do godz. 2-giej w nocy, a obrady dzisiejsze rozpoczęły się o godz. 4 po poł. i trwały do chwili nadawania tej depechy (i późna godzina wieczorna). W ciągu dalszym wynik obrad nie jest na dzisiaj przewidywany. Przedmiotem wymiany zdań jest ustalenie zasadniczych wytycznych w polityce wewnętrznej. W tonie Zjednoczenia przeobrażają się sobie dwa ugrupowania. Z jednej strony przez klub dr. Dubanowicz, archibiskup Teodorowicz, reprezentowani przez warszawski dziennik Rzeczpospolita z drapież. strony minister spraw wewnętrznych Skulski, ks. Bilziński, Kamieniecki i Trzeński. Do godz. 8-cj wieczorem trwała dyskusja ogólna nad zasadami, różniąciami obie Grupy. Następnie rozpoczęła się dyskusja szczegółowa nad wnioskami zgłoszonymi, które awanturowały oba kierunki sporne. Wobec informacji ze strony kierającej, wynika ostatecznego obrad nie należy się spodziewać przed upływem 2 dni.

Nowe kandydatury.

Warszawa, 16.4 (Tel. od wł. kor.)

W kołach politycznych opowiadają, że na stanowisko posła w Moskwie wysuwają się kandydatury Patka i Szepki. Na stanowisko przedstawiciela Rzeczypospolitej w Charkowie projektowany jest poseł dr. Kolankowski. Przewidywane jest również zastąpienie ministra wojny Sosnkowskiego, a to ze względu na konieczność energicznej reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych zapelnienie rozlaznionego. Na stanowisko ministra spraw wojskowych desygnowany ma być Sikorski. Będą ma podporządkowani 3 podsekretarze stanu, a to: Szeł Szabla, generał zakreśla organizację, wreszcie podsekretarz cywilny dla spraw budżetu i kontroli finansowej.

O wyjazd do Paryża.

Warszawa, 16.4 (Tel. od wł. kor.)

Wyjazd min. Sapiehy do Paryża i Rzymu, jaki miał nastąpić w niedzielę doznał zwłoki z tego powodu, iż tymczasem wysłano myśl, aby do Paryża wysłać jako delegata Górnego Śląska p. Romana Dmowskiego. W tej materii odbyła się dzisiaj konferencja między min. Sapiechą, a podsekret. Dąbskim i Filiczem.

Ustalenie granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.

Warszawa, 16.4 (Od wł. kor.)

Z Paryża donoszą, że prezes ministrów Briand, na platkowem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i by deputowanych w mowie o polityce zagranicznej podkreślił, że deryja co do nowej granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku będzie już wkrótce powzięta. Decyzja wypadnie dla Polski pomyślnie, ponieważ przesądza na rzecz Polski przynależność obszarów przemysłowego i górniczego, a to zgodnie z większością głosów oddanych w obszarach tych za Polskę.

O transport surowców Wisłą z Gdańska

Zarzew, 16.4 (Pat.)

W piątek przybyła do Krakowa delegacja z okręgu Bielsko-Bialskiego celem podjęcia starań w sprawie umożliwienia dostawy surowców z Gdańska drogą wodną. Surowce przybyłyby Wisłą z Gdańska do Krakowa, gdzie należałoby przeładunek na wagony kolejowe. Kraków posiada już na Wiśle pewne zaczepki, któreby można było użyć do urządzić całkowicie przy niewielkich kosztach.

Dr. D. KANEL

Spec. chorób ocznych
Przyjmie od 11-tej do 1-szej
I od 5-7-mej wieczorem
u. Sienkiewicza Nr 37 2855

KAWĘ
HERBATĘ,
PIEPRZ i t.p.
CZEKOLADĘ
CUKIERKI
KARMELKI i t.p.

Wszystkie artykuły
wchodzące w zakres
branży kolonialno-
cukrowniczej
wysyłamy pocztą za
zaliczką
po cenach hurtowych.
Cenniki z objaśnieniem
wysłać darmo.
Skład towarów
kolonialno-cukrowych
i czekolady
Jakób Świeca
Warszawa-Królewska 49

W Wilnie Komisja Ligi Narodów

Wilno, 16.4. (E.E.)

Komisja cywilna Ligi Narodów w Wilnie została rozwiązana. Pozostała komisja wojskowa kontrolna z pałk Bergera na czele, który z powodu osłabienia czasu pewnie przebywał w Wilnie, wczoraj wyjechał do Warszawy. Za kilka dni ada się ona przez Prasy do Kowna gdzie już znajdują się członkowie komisji wojennej Ligi. Sytuacja pałkownika Chardigny dotychczas niewyjaśniona. Komisja Ligi Narodów nie jest zadowolona z perspektywy dalszego pobytu w Kownie z powodu nieczyłowego traktowania przez litwinów.

Wobec przeniesienia obchodu pamiątkowego numer nadzwyczajny "Dzienn. Biał." ukazać się dn. 24-go b. m. t. j. w niedzielę.

Rozmiar numeru wynosi 24 strony druku, w tym specjalne wydawnictwo pamiątkowe p. t. "Białystok podczas najazdu hord bolszewickich w r. 1920" — dokumenty historyczne, opisy, zdjęcia fotograficzne ofiar mordów.

Numer dzisiejszy naszego pisma zawiera 6 str. druku. Dodatek literacki, jaki zaprzęzaliśmy dawniej w "Dzienniku Białym" przesyłamy do numeru pamiątkowego.

Rewolucja i egzekucja.

(Z dzieł minionych i teraźniejszych.)

Od naszego korespondenta.

Warszawa, 14 kwietnia.

Koła dziennikarskie i polityczne rozstrząsają obecnie historię ogromnie wesołą. Solatają się w niej także różnorodne kawalki, jak: rewolucja, sztorm i oporność redakcji, dzienniki, sekwestr, proces, 60 milionów marek, słowem — istne kino.

Było to w listopadzie 1918 r., gdy Niemców zaczęto wyganiać z Warszawy. Przed lokalem redakcji „Godziny Polski” przy Wareckiej No 7 skiebił się w pewnej godzinie tłum mocno rozgoryczony. „Godzina Polski” wydawana przez p. Napieralskiego i Zawilowskiego uprawiała w Warszawie bez wszelkiej refleksji politykę germanofiliską, wywołując wśród ogółu jak najgorsze względem siebie aspersiony. Teraz nadeszła chwila odwetu. Tłum wtargnął na pierwsze piętro do lokalu, chwycił za kłami prawników, wyłaził na bruk. W lokalu redakcyjnym i w drukarni zainstalowała się z tytuła rewolucyjnego, redakcja socjalistycznego dziennika „Robotnik”.

Pięknie było „Godzina Polski” tyle zalała sadła zaskórę. Warszawa, ze wiadomości o zajęciu lokalu przez „Robotnika” przyjęła z zapałem. „Robotnik” zaczął ogłaszać dokumenty znalezione w redakcji „Godziny” z których wynikało, że pismo to było po prostu na utrzymanie władz okupacyjnych Niemców.

W dniu 16 stycznia 1919 r. rząd ogłosił dekret nakładający na „Godzinę” sekwestr państwowy, z uwagi że wydawnictwo było finansowane przez władze okupacyjne Niemców. Jednocześnie rząd ustanowił w osobie p. Pażaka sekwestratora, a ten wydzierzał majątek „Godziny” po wszelkiej formie Polskiej Partii Socjalistycznej. Akt rewolucyjny doznał legalizacji.

Zmarł i się ten jednak p. Napieralski i tegoż spółnik. Próbowali zareklamować swoje prawa a władz sądowych Rzeczypospolitej, ale niczego nie wskórali. Zmarli i ich to jeszcze bardziej i rozłościło.

Wtem zjawia się nadzieja ocelenia. Dowiedzieli się, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa ma jakieś fundusze swoje w jednym banku na terytorjum Rzeczypospolitej.

Odetchnęli. Według procedury cywilnej niemieckiej spór majątkowy z obcem państwem można wytoczyć tylko przed tym sądem Rzeczypospolitej, którego terenie działalności znajduje się jakiś obiekt majątkowy owego państwa.

Obaj spółnicy wytoczyli natychmiast proces rządowi polskiemu przed sądem Rzeczypospolitej.

Teraz następuje zagadka tajemnicza.

Sąd Rzeczypospolitej masiał bezwarunkowo doręczyć pozew apawnionemu przedstawicielowi Rządu Rzeczypospolitej. Tylko na podstawie potwierdzenia odbiora doręzonego pozwu Sąd Rzeczypospolitej mógł przystąpić do rozprawy.

Koma? czy przedstawicielstwa w Berlinie, czy rządowi w Warszawie pozew doręczono, niewiadomo.

Dość, że na podstawie doręczenia pozwu, sąd Rzeczypospolitej wydał wyrok zasądający Rząd polski na zapłatę p. Napieralskiemu i spółce 4 milionów marek. Wyrok ten został niezwłocznie apawnionemu przedstawicielowi Rządu doręczony, ale koma? — niewiadomo.

Dość, że na podstawie doręczenia wyroku sąd Rzeczypospolitej do egzekucji na obiekcie majątkowym państwa polskiego znajdującym się w posiadaniu banku Lechhandlang.

Dopiero gdy egzekucja dokonano, powstał hałas. Napieralski zabrawszy cztery miliony marek niemieckich

kleh zaproponował Rządowi gwałt. Przebieg aktów był dyktowany względami na to, że Napieralski jest wydawcą kilku pism na Śląsku Górnym. W swoim czasie otrzymamy też niezawodnie relację o wyniku tych aktów.

Dla opinii publicznej jest rzeczą osobliwą okoliczność, że proces wszczęty przez p. Napieralskiego przed sądem Rzeczypospolitej za rządów p. Paderewskiego pozostał dla ówczesnego rządu naszego — tajemnicą. Sąd wszystkie konsekwencje przykre.

Wesołość zaczyna wchodzić w swe prawa z chwilą, gdy wyszło na jaw, że p. Napieralski zainkasował sobie cztery miliony marek niemieckich.

Czyniło to przy obecnym stanie

Z Komitetu uczczenia zamordowanych.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu. Składano relacje posawania się prac.

Posiedzenie liczne bo przybyli przedstawiciele: kolejarzy, nauczycielstwa, gminy żydowskiej.

Przedstawiciele gminy żydowskiej zgłosili akces i zakomunikowali iż w pochodzie udział wezmą szkoły żydowskie i związki w szeregu, z gminą na czele, poatem ludność cała.

Ogólne wrażenie takie iż do pochodu stanie w szeregu cała Białystok i okolice.

Komitet achwalił wystosować do obywateli m. Białegostoku i pow. Białostockiego odezwę treści następującej:

Podczas najazdu hord bolszewickich na ziemię Polski, w dn. 20 sierpnia r. 1920 dokonano okrutnego mordu bestjałskiego. Zamordowano 16 obywateli.

Ks. Ryszarda Knobelsdorfa, rob. czł. zw. „Prawa” Bolesława Jarosławskiego, ziemian z pod Ostrołęki braci Hieronima i Feliksa Ostrowskich, włośc. Józefa Karpowicza, J. Grabowskiego, księcia Akima Podolskiego, polic. Józefa Zerzeckiego, przodown. pol. Zacharjasza Olejnika, Mieczysława Falkowskiego, Rykunowa i majora i porucznika w. p. o nazwiskach nieznanych.

Bieg wydarzeń odwrócił uwagę powszechną od faktu niesłychanego barbarzyństwa i pociętoś jakiego do paści się wróg w Białymstoku. W zrozumieniu znaczenia ofiary płynącej z ducha patriotyzmu i obywatelskości, jaka na ołtarzu Ojczyzny złożona została i wierząc że ofiara ta stanie się fundamentem mocy i potęgi Ojczyzny naszej, postanowiono uczcić arcyście pamięć zamordowanych.

Komitet który w tym celu został atworzony, zwraca się do całego społeczeństwa z wezwaniem gorącym przyjęcia udziału w arcyście ku uczczeniu ofiar morda i w pochodzie, jaki się uda w niedzielę 17 bm. na miejsce morda.

W niedzielę Białystok, zadokumentuje swoją polskość, swoje przywiązanie do Ojczyzny, wyrazi protest przeciwko mordom gwałtom jakich dokonywali ta nas propagatorzy „raja komunistycznego” siłpacz bolszewicki.

W niedzielę Białystok, zadokumentuje swoją polskość, swoje przywiązanie do Ojczyzny, wyrazi protest przeciwko mordom gwałtom jakich dokonywali ta nas propagatorzy „raja komunistycznego” siłpacz bolszewicki.

Życie gospodarcze.

Parcelacja.

W n-rze 86 „Monitora polskiego” ogłoszono wykaz dóbr, przeznaczonych przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych na parcelację.

Wykaz obejmując: w województwie warszawskim 46 dóbr, w łódzkim 58, w lubelskim 295, w kieleckim 84, w białostockim 42, a mianowicie: w starostwie augustowskim dobra Dowszapa, Józefobowo, Proleki, Szeżebra, Balia, Kościelna,

welaty naszej pokaza samę 60 milionów marek polskich.

Robi się hałas.

Opinia nieprzyjaciela asposobiona względem socjalistów, zaczyna im wyrzekać, że gwałtem weszli w posiadanie drukarni „Godziny,” będącej prywatną własnością, a co więcej, że płacą za to państwu czynszu dzierżawnego tylko 12 000 marek polskich rocznie. Zdenerwowanie przybiera coraz niebezpieczniejsze formy i stanowić będzie przez dłuższy przeciąg czasu przedmiot podnieconej dyskusji.

A wszystkim winno właściwie niestawienie rządu polskiego na rozprawie sądowej powierzenie fanasów państwa bankowi w Niemczech i niski kurs marki polskiej.

Bazylewski.

w starostwie wysoko-mazowieckiem dobro Hodyszewo, w starostwie sokólskiem dobra Jarowiany, Dabnica, Drachle, Koznica, Samogród, Maciejówszczyzna, w starostwie sejneńskim dobra Pokrowski, Sejny, Polele.

Elektryfikacja kolei.

Międzyministerjalna komisja dla spraw elektryfikacji poradziła sprawę zastąpienia lokomotyw na kolejach przez elektrowozy.

Po celu zbadania takich urządzeń wysłano dwóch inżynierów do Francji, Ameryki, Hiszpanji i Szwecji.

Otrzymały raporty od nich komisja postanowiła zarządzić na próbę elektryfikację kilku kolei.

Komisja rozjemcza.

W n-rze 81 „Monitora polskiego” ogłoszono. Regulamin nadzwyczajny Komisji rozjemczej, powołanej w myśl art. 1. Ustawy z dnia 11 marca w celu zabezpieczenia normalnej pracy na roli, między innymi w województwie białostockim.

Kronika.

ROZKAZ SOKOŁA

Celem wzięcia udziału w pochodzie ku uczczeniu ofiar morda bolszewickiego naznacza się zbiórka wszystkich członków Sokola na dzień 17 kwietnia (niedziela) b. r. punktualnie o godz. 11 przed poł.

Punkt zborny w lokalu przy al. Kilińskiego 6.

CZOŁEMI

p. o. prezesa Grocakiewicz.

Telefony. Ministerstwo Poczt i Telegrafów ustaliło następujący porządek połączeń międzymiastowych rozmów telefonicznych:

- 1) Naczelnik Państwa.
- 2) Wojskowe władze.
- 3) Prezydent Ministrów.
- 4) Ministerstwo Spraw Zagranicznych.
- 5) Sejm i posłowie.
- 6) Polska Agencja Telegraficzna i klub sprawozdawców Sejmowych.
- 7) Inne Ministerstwa.
- 8) Rozmowy służbowe organów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.
- 9) Rozmowy prywatne.

Przerwanie rozmowy rozpoczętej z powodu zgłoszenia w czasie jej trwania — innej rozmowy wyższej kategorii, jest zakazane.

Rozmowy w obrębie każdej grupy łączące się będą w porządku zgłoszeń.

Obrót przekazowy. Z dniem 1 kwietnia r. b. podjęty obrót pieniężny za pomocą przekazów pocztowych. Urzędy pocztowe Kiewa i Dąbrowia województwa Wołyńskiego.

Ruch telefoniczny z Górnym Śląskiem. Za zgodą Komisji Interakcyjnej w Opolu otwarto ogólny prywatny rach telefoniczny między miastami, pomiędzy Polską a Górnym Śląskiem.

Za rozmowy te będzie się pobierać opłata według taryfy wewnętrznej lecz w potrójnym rozmiarze.

Rach telegraficzny pomiędzy Warszawą a Berlinem wzrósł na tyle, że zaszła potrzeba ustalenia wymiany telegramów za pomocą dwóch bezpośrednich linii i aparatów systemu Siemens'a, zamiast aparatów systemu Haghes'a.

Spadek cen. Nareszcie ceny artykułów pierwszej potrzeby w Białymstoku zaczynają spadać. Za masło, za które przed kilka dniami żądano do 400 marek, za fant wczoraj płacono 180 do 200 marek, za parę jaj 18 do 20 m. Cena skór w handlu hurtowym spadła o 20 marek na fance.

Geny miejsc od 200 do 40 m. wiecej. 11. o godz. 8 i pol. Wiedeń o godz. 5-6. Początek i przedst.

W próbach

„Ciotka Karola”

Farsa w 3-ach aktach

Głównie występy Józefa Winickiewicza b. artysty teatru „Nowości” reżysera „Czarnego Kota”

ICH CZWORO

Premiera

Dzisiaj dnia 12 kwietnia i dni następnych.

Lipowa 18.

Teatr „Rozmaitości”

Teatr polowy No 6

Dyr. Wojtaszek

Tragedja ludzi głupich w 4 akt. G. Zapolskiej

Nasz korespondent Berliński

"Dziennik Białostocki" pozyskał w osobie p. dr. Litauera, redaktora "Dziennika Berlińskiego", cennego współpracownika. Świetny znawca stosunków niemieckich, p. dr. Litauer będzie nas stale zasilał korespondencjami oraz depeszami wiadomymi z Berlina.

Pierwszą korespondencję dr. Litauera umieszczamy w numerze dzisiejszym.

Sytuacja polityczna Niemiec.

Berlin, dnia 10 kwietnia (korespondencja własna "Dziennika Białostockiego")

Po konferencji londyńskiej. Sprawa Górnego Śląska. "Pace" wewnętrzne. Zbrojenie Syta. Rozbrojenie. Trudności utworzenia rządu w Prusach.

Niemcy przechodzą w ostatnich tygodniach ciężkie czasy. Zorównu w dziedzinie polityki zewnętrznej jak i wewnętrznej trudności mnożą się z dnia na dzień tak bardzo, iż rozważanie tych spraw zaczyna się wydawać wzrost niemożliwym. W polityce zewnętrznej konferencja londyńska, na której Niemcy w sposób prowokacyjny zagraли w bananę i przegrali nie osiągnęli niczego, co przyniosłoby im korzyść, lecz przeciwnie, postawiła Niemcy jeszcze jaskrawiej w roli oskarżonych, niewypelniających warunków pokojowych. Niemcy po konferencji londyńskiej znalazli się w sytuacji beznadziejnej.

Koalicja nie ustąpiła, sankcje weszły w życie, dalsza opozycja grozi im okupacją najbogatszych i najważniejszych obszarów przemysłowych. W tej sytuacji sprawa Górnego Śląska też marnie się dla Niemców przedstawia. O jałdum pomiędzy odszkodowaniem a zatrzymaniem Górnego Śląska mowy być nie może, wobec niekorzystnych dla Niemców rezultatów plebiscytu. Niemcy więc w sprawie Górnego Śląska chwytają się jak tonący brzytwy liny koncepcji: jest ona na razie okryta, ale pomimo to łatwo ją wywodzić. Niemcy dzisiaj jeszcze, po ogłoszeniu niekorzystnych dla nich rezultatów w okręgu przemysłowym, trzymają się hasła niepodzielności Górnego Śląska, chociaż wierzą, iż podział jest już przesądzonym. Ten apor Niemców nie jest bez celu. Niemcy całą siłą pary idą ku neutralizacji całego Górnego Śląska, wysuwając wciąż hasło niepodzielności, licząc na neutralizację całego terenu.

Odwodzonoła się ona ostatnio również i w stosunkach wewnętrznych. Niemcy koniecznie chęliby uniknąć rozbrojenia i czynią co mogą, aby koalicję przekonać, że rozbrojenie skończy się katastrofą wewnętrzną. W tym celu Niemcy w ostatnich tygodniach zainicjowały taką katastrofę wewnętrzną u ministrów. Komunisty przygotowali większą akcję strajkową w środkowych Niemczech, w Turyngii i Saksonii. Rząd niemiecki wysłał przeciwko komunistom oddziały wojskowe uzbrojone nawet w armaty i w sposób niezwykle gwałtowny i ostry zaczął tłumić rozruchy, wywołując tą swoją ozywistą prowokację jeszcze większe. Zwłaszcza w Berlinie polęła wszysko czyniła, aby masę robotniczą jaknajbardziej zdenerwować i srowokować.

Zaarsztowano przywódcę ruchu robotniczego, robotnika elektrowni mińskiej komunistę Syta, który był bożyszczem proletariatu berlińskiego. Syta wewnątrz gmachu prezydjum policji w Berlinie gmachu, który przypomina średniowieczną fortecę, zastrzelono, pod pozorem iż wewnątrz tego gmachu asilował alicie, co oczywiście wcale nie byłoby technicznie możliwe. Jednak robotnicy berlińscy zachowali imponujący poprostu spokój i nie dali się srowokować. A odpowiadzenie zwłekt Syta arzy adziele 100 tysięcy robotników odbyło się we wzorowym porządku i spokoju. Było to bolesne rozczarowanie dla rządu niemieckiego, który już miał formalną gotowość, a mianowicie w Bawarii opierającej się rozbrojeniu — spokój i porządek w Prusach, ehegich wypełnić warunki pokoju i rozbroić wojska — niepokój, rozruchy, pacy Ergo, należy tak jak w Bawarii nie przeprowadzać rozbrojenia, a wówczas będzie w Niemczech spokój i porządek.

Niestety, nie adał się ten plan, tak ładnie obmyślony.

A tymczasem trudności wewnętrzne wzrastają w Niemczech 20 lutego odbyły się wybory w Prusach do nowego sejmu, a po dziesięciu dniach w Prusach niema jeszcze nowego rządu, którego się wszyscy gwałtownie domagają. I tak przedko nie będzie. Dawna koalicja rządowa, centram, demokraci, socjaliści, nie mają w nowym sejmie większości, zwłaszcza gdy odliczyć posłów górnośląskich. Trzeba utworzyć koalicję inną, taką którąby miała większość. Jedyna droga, walczyć do koalicji rządowej Deutsche Volkspartei, stronnictwo wielkiego kapitału: wielkiego przemysłu. Stronnictwo to chce wejść do rządu i pracować razem z socjalistami, ale nie chce ani na jotę iastąpić z hasła swego programu. I tutaj zaczyna się nieprzewidywalna trudność.

Socjaliści, po klęsce niezależnych przy ostatnich wyborach, mają szansę pozyskania olbrzymich mas robotniczych, które dawniej uległy wytywom niezależnych. Ale aby pozyskać te masy, socjaliści nie mogą zaryzykować współpracy z Deutsche Volkspartei. Rząd od Stresemanna aż do Seheldemana nie jest możliwy, a każdy rząd inny nie będzie miał większości i noraż się na taką opozycję bądź z prawa bądź z lewa, iż diago nie przetrzyma.

Trudności dają, a wyszła z nich nie widzieliśmy i dlatego ogół niemiecki stracił zupełnie wiarę w powodzenie polityki rządu i powrócił do przedwojennej apatii, do desinterementu politycznego, co było cechą charakterystyczną społeczeństwa niemieckiego. Ogół dzisiaj tańczy, tańczy w barach, tańczy na wysłgach, tańczy na gieldzie.

Dr. Stefan Litauer, redaktor "Dziennika Berlińskiego".

Z Wilna.

W Wilnie wznowiono wydawnictwo dziennika rosyjskiego p. t. "Wilenski Karjer".

Naczelnik wydziału prasowego Tymczasowej Komisji rządzącej, znany publicysta p. Czesław Janowski podał się do dymisji. Miał on wielu przeciwników w prasie emigracyjnej.

Gen. Żeligowski odbył konferencję z d-rm Szabada i d-rm Wygodzkiem, jako przedstawicielami żydów w sprawie stosunku żydów do projektu zwolnienia Sejmu w Wilnie.

Korespondencje z prowincji.

Warunki bytu urzędników państwowych w Białsku.

Urzędnicy państwowi, którzy na całym obszarze Rzeczypospolitej bez względu na warunki lokalne znajdują się w bardzo krytycznym położeniu materialnym, mają jeszcze przeciwko sobie wrogo asposobioną część naszego społeczeństwa, która, nie znając dokładnie poborów, jakie otrzymują przypiszeza, że urzędnicy tak samo, jak to było w państwach zaborczych, jest tym przywilejowanym osobnikiem, którego rząd otacza jaknajtroskliwszą opieką, kosztem innym obywateli państwa.

W takiej sytuacji wobec społeczeństwa, gorszej może nawet niż w innych dziedzinach kraju, znaleźli się pracownicy urzędów państwowych w Białsku; gorszej, piszę, dlatego, że prócz nieczem niewytłomaczonych niechęci z jaką się spotykają i miejscowej ludności, mają jeszcze przeciwko sobie urząd zaopatrywania, który niewiadomo z jakich powodów stara się utrudniać warunki życia rodzin urzędniczych.

Ziśliwi z posród urzędników państwowych, nie wiadomo zresztą czy szlachnie, twierdzą, że Urząd zaopatrywania dlatego w ten sposób do nich się odnosi, że p. Skarbowski pracownik tego Urzędu został przez nich asaniy ze stanowiska prezesa Związku Urzędników Państwowych w Białsku.

Nastąpiło to zaś dlatego, że p. Skarbowski mały się interesować związkiem i potrzebami jego członków. Nie więc dziwnego, że po szczegółowym zbadaniu jego działalności ogólne zebranie członków związku asano go do koniecznie powołać na prezesa inną osobę, którąby bardziej samolnie traktowała swe obowiązki.

Na tymże zebraniu polecono komisji rewizyjnej zbadać stan księgowości i rachunków; dotychczas jednakże członkowie tej komisji, podobno do tego nakłoniani przez p. Skarbowskiego, nie opublikowali rezultatów swych prac, co ajmniej odbija się na działalności związku.

Dokąd urzędnicy będą terroryzowani przez wybrki p. Skarbowskiego i jak diago sami i ich rodziny eierpieć będą na brak należnych im artykułów żywnościowych — nie wiadomo.

Należy mieć jednak nadzieję, że odpowiednie władze, czy zwierzchnik p. Skarbowskiego zainteresuje się tą sprawą i zmasi go do bardziej obiektywnego, wolnego od marostkowych omylejek i własnych interesów, traktowania obowiązków służbowych.

Urzędnik.

Rada Miejska.

(Posiedzenie 63. d. 15 IV 1921 r.)

Rozpoczęto się o godz. 8 wiecz. pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, W. Olszyskiego, w obecności 25 radnych i 5 członków Magistratu. W czasie posiedzenia przybyło jeszcze 4 radnych i 1 członek Magistratu.

Radny F. Godyński przedstawił Radzie Miejskiej szereg wniosków i interpelacji Komisji Rewizyjnej.

W pierwszym wniosku, nad którym wyłoniła się b. obszerna dyskusja, Komisja Rewizyjna domagała się, by jej przyznano prawo zgłaszania wniosków i interpelacji oraz dawania sprawozdań poza porządkiem dziennym: na każdym posiedzeniu. Radny Godyński motywował to żądanie tem, że Komisja Rewizyjna może mieć sprawy, wymagające natychmiastowego rozstrzygnięcia.

Przeciwko takiemu przypuszczeniu Komisji Rewizyjnej wypowiedzieli się radni Maciejewski i Hoffman, prezydent Szymański i ławnik dr Ostromecki, przyczem ten ostatni proponował głosowanie nad zgłoszonym wnioskiem Komisji Rewizyjnej oddzielnie do posiedzenia następnego, celem dania możności należącego przemyslenia tej propozycji.

Wniosek Komisji Rewizyjnej eo do nadania jej specjalnych praw upadł.

Dyskusja jednak nie przebrzmiała bez echa, bo jeszcze raz stwierdzono konieczność asalenia regulaminu obrad Rady Miejskiej i powzięto ochwole, która żywcem będzie można amleścić w tym regulaminie, a mianowicie: "Wnioski nagłe maszą być odczytane po zgłoszeniu na tym samym posiedzeniu Rady Miejskiej i o nagłośnieniu ich decyduje plenium R. M. po wypowiedzeniu się dwóch mówców — jednego za nagłośnieniem i jednego przeciwko."

Przyjęto następnie poważne wnioski Komisji Rewizyjnej:

1. "Protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej winny być wpisywane do specjalnej księgi protokółów. Uchwały mają być podawane do wiadomości przez odczytywanie na następnym posiedzeniu R. M., odpisy zaś ich przesyłane do Komisji Rewizyjnej."

2. "Uchwały Rady Miejskiej mają być wykonywane przez magistrat w terminach wyznaczonych. O ile terminy nie są asalone, Magistrat po upływie 4-ech tygodni od powzięcia uchwały masi wyjaśnić dlaczego uchwała nie została wykonana."

Interpelacja Komisji Rewizyjnej (o sprawie Wąrnholca, o obopodanych, o znaczkach dla opłat kancelaryjnych, o kupnie 12 koni woźowych i o placu Czerwoskiego) przekazano Magistratowi, który ma dać odpowiedź na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący specjalnej Komisji Kwalifikacyjnej radny S. Staryński powiadomił o wynikach pracy Komisji. Wobec nadzwyczajnej wagi tej sprawy postanowiono ostateczną uchwole powziąć na posiedzeniu następnym, przed którym każdy członek R. M. otrzyma projekt plac opracowany przez Komisję Kwalifikacyjną do przejżenia.

Sekretarz R. M., p. Kołendo, poinformował o niedzielnej aroczystości. Postanowiono wziąć gremjalny udział, przyczem zbiórka radnych nastąpi o godz. 11 rano w Magistracie, skąd wszyscy adadzą się do kościoła (na przebiterjam).

Do przemasowania w imieniu Rady Miejskiej proszono wiceprzewodniczącego W. Olszyskiego.

Po wystąpieniu referata prezydenta miasta B. Szymańskiego w sprawie zmian w statucie o waran-

Polsko-Belgijskie Tow. Handlowe

"ANTWERPOL"

Filja w Antwerpii

Import — Eksport.

Sprawdza z pierwszych źródeł:

Makę Ryż Fasolę Tłuszcze

i inne artykuły spożywcze i kolonialne

Warszawa, ul. Szopena 12. Tel. 159-98.

Adres telegr. "Antwerpols - Warszawa"

2056

kach i opłatach przy korzystaniu z gruntów miejskich na ulicach i placach, z przestrzeni na nimi oraz napisu i zarządzenie reklamowych w Białymstoku — uchwalono podnieść stawki czterokrotnie.

Uchwalono jednogłośnie wysokość opłat kancelaryjnych na rzecz kasy miejskiej.

Iks.

Kronika

Z Kolek Rolniczych. Biuro Rady Wojewódzkiej Kolek Rolniczych zostało przeniesione na ul. Lipową Nr 19. W biurze zatytułowano się interesantów od godz. 11 rano do 4 pp.; Kierownik przyjmując codziennie od 1 do 3. prócz świąt i niedziel.

Z Twa „Sokół” (k) Gwieżdżone gimnastyczne członków Twa „Sokół” odbywają się obecnie w sali w ogrodzie „Parkada” przy ul. Nadwornej we wtorki i czwartki. Prócz ćwiczeń odbywają się wspólne gry.

Z gimnazjum męskiego (k) W tygodniu bieżącym odbywać się będą konferencje okręgowe.

Sport w Białymstoku. Doniosłe znaczenie sportu dla rozwoju fizycznego jest uważane za czynnik b. poważny.

W nas w Białymstoku w tym kierunku mieliśmy jedynie mały lab więcej adnotacji. Dziś sprawa sportu ma widoki świetnego rozwoju dzięki temu 12 sekcji sportowej podjął się idea jednak b. sprzyjająca organizacja, Związek Strzelecki.

Oto powstaje w łonie tej organizacji „Klub sportowy”, którego zadaniem będzie pielegnowanie sportu we wszystkich jego dziedzinach.

Przedewszystkiem należy zdobyć teren — plac nadający się do gier sportowych (footballa, laane tenisa, i t. d. W sprawie tej Związek udał się do Magistrata z prośbą o wyznaczenie odpowiedniego placu.

Magistrat, jak nam kamanikują, przyjął prośbę, i jaknajprzechniej, tembardziej że użytkować plac będą mogli członkowie wszelkiego rodzaju instytucji i organizacji i jednostki poszczególnie.

Kościół garnizonowy. Dziekon wojskowy przy Ekspozytarze D. O. G. ena poczynił swego czasu starania o oddanie niewykończonego sobora prawosławnego przy al. Sienkiewicza na kościół garnizonu Białostockiego.

Jak się dowiadujemy Magistrat na swem ostatnim posiedzeniu odwołał się do tej sprawy przebył i już w najbliższym czasie mają być rozpoczęte prace nad przebudową sobora. Plac zaś okalający sobór ma być przyprowadzony do należytego porządku i będzie miejscem wszelkiego rodzaju przegladów i uroczystości wojskowych.

Niedoręczone depesze. W telegraficznem przechoją się depesze niedoręczone wskutek nieodkadanego adresowania. Z Wilna kapitanowi Kabickiemu

„Dooziga—Dohan, Warszawa—Ksierz Trójkorow Lyszczyński, Włocławka Zandboudalbo Landbard, Ostrawa Gazownia Branska Londonska, Warszawy Inżynier Rejchman, Toruńska Łukowicz, Maszykowie—Szejnhaagen, Sniatynia—Milwiski, Siedlec—Jakobczyk, Krzepca—Izbiński, Rozan—Potopowicz, Katowice—Rozenberg.

D. O. Gen Białostok. Między innymi czynnik wojskowy kamanikują nam że dotychczasowa Ekspozytara D. O. G., Warszawa w Białymstoku została przemianowana na D. O. G. en

Dowódca D. O. G. Białostok został mianowany gen. ppwr. J. Komarzewski, zastępcą dotychczasowy dowódca Ekspozytary palk. Blitner.

W związku z powyższym kolo wojskowe przewidują wyjazd przyjazd Naczelnika Państwa do Białostoka.

Do odebrania. W Ekspozytarze Urzęda Sledczego w Białymstoku (Ul. Warszawska 6) znajdują się do odebrania przez prawych właścicieli: 1) bielizna znaleziona przez funkcjonariuszy tat. Ekspozytary w budynku rzecznika zamieszkałym przy al. Zamojskiej Nr 10, a mianowicie:

1) darta poszewka biała na koldre, 1) biała poszewka na poduszkę czerwone kropki, 2) kapy różowe, 1) darta poszewka na pierzynie, 1) koszula damska, 1) koszula damska znaleziona literami „M. T.”, 1) koszula biała bez znaków, 1) koszula biała darta (znaczn. Nr 122), 1) koszula biała bez znaków, 1) koszula damska bez znaków, 1) koszula biała damska znalez. literami G. H., 2) kapy białe na łóżko, 1) biała koszula znaleziona literami rosyjskimi E. L., 1) biała koszula damska znaleziona literami G. K., 1) biały obras, 1) koszula damska biała, 1) darta poszewka biała na pierzynie znaleziona literami G. K., 1) darta poszewka biała na pierzynie znaleziona między literami, 1) białe prześcieradło, 1) biały obras, 1) poszewka na poduszkę, 1) białe prześcieradło, 1) męska koszula, 1) koszula damska G. K. 6., 1) damska koszula biała, 1) damska koszula biała, 1) damska koszula G. K., 1) męska koszula.

O zamiatanie ulic. Stroże Białostocki wzięli się nareszcie, wdrożenie pod presję ze strony policji do zamiatania ulic. Jednakże czynią to w ten sposób, że nikt z mieszkańców Białostoka nie może być im za to wdzięczny.

Bo o ile porządkowanie ulic jest ze wszech miar pożądaną, o tyle nie jest miłą dla przechodniów, gdy stroże zamiatają je, nie polawszy ich przedtem wodą, co się odbywa nie zbytnio dodatnio na zdrowiu mieszkańców.

Przypuszczamy, że władze sanitarne i policyjne miasta wydadzą w tej kwestii odpowiednie rozporządzenie.

Kronika policyjna

Ujęcie niebezpiecznej szajki. Złodzieli w nocy z 15 na 16 o g. 4 rano posterunkowy Dytko Józef Dziens Stanisław zatrzymali na Rybnym rynku niejakiego Tłachtina

Josela i Rosenberga Chila, którzy nieśli tłumoczek.

Po sprawdzeniu wartości okazało się, że w tłumoczkach tych było zabrane i bielizna skradzione a Szta-wolda Szpirta przy al. Wojskowej Nr 11. Poszkodowany, którego rzecz została wurtone ocenia je na same 40000 mk.

Złodzieje zatrzymano i po skonczczeniu dochodzenia zostaną przesłani do więzienia.

Demaskowanie bandyty

Wczorajszej nocy jakiś bandyta zakradł się do jednego z największych w Warszawie magazynów jubilerskich. Wykrajawszy szybko wystawową i wyciawszy w wielkiej kasie ogniotrwałej otwór, platynową pilką, bandyta w wewnątrz kasy wśród drogocennych kamieni i wytworów roboty biżuterii, znalazł na honorowym miejscu ustawioną parę białych damskich pozostawionych a jablara w zastaw za kosztowną broszę.

Bandyta, wyciągając broszę za równą drogocenną rzecz, jak i biżuterię zabral i uciekł.

Ledwo jednak zdolał wyskoczyć ze sklepu i skryć się w najciemniejszej szafce, że wszystkich strażników zaczęli kłamać, że nocni, policjanci i zapoznani przechodnie.

Śledzący podzielił się na bandytę i na policję. Raz wraz bandyta zniknął z kasy, przepadł płoty, który się za nim, wskazał się w najciemniejszej kasy, wszędzie jednak wyszledzono go dzięki temu, że pod pachy, pod którą krył się skradzione białki, blask oświecający.

Wyblask ten dałoby białki, wyszczególnić najlpszą, najwspanialszą, ogólnie znaną ze swego dobrociasta „DOBROLIN” Fabryki Przetworów Chemicznych, ul. A. 16 PAL, Warszawa, Grzybowska Nr. 40, telefon: 140-10 i 16-59.

Zauważając zaletem „Dobrolin” bandyta został schwytany, brylanty wraz z zabawkami odebrano i wrócono do właścicieli.

Sznurówka

Taśmy bawełniane, białe i kolorowe. Taśmy do namawiania błętny. Taśmy do szycia etc.

do szycia no cenzach konkarnenajnych. Emil Henke, Łódź

Stowarzyszenie Rolniczo-Hodowlane

w Białymstoku

Posiada wapno budowlane palone o 5-cio krotnej sile po cenie detalicznej i hurtowej

2040

Rozmaitości.

I zebrały będą płacić podatki.

(p) Władze komunalne w Białymstoku znalazły sobie nowe — a prawdopodobnie błite źródło dochodów. Postanowiły, mianowicie przeprowadzić skrupulatnie opodatkowanie zebrań. Albowiem polica białostocka zdobyła dowody, że dochody zebrań są wele pokażne, odnaleziono nawet w bractwie zebrań posiadacza kilku komicie.

To opodatkowanie zebrań ciękawie będzie wyglądało w praktyce. Niewiedomo bowiem, czy interweniować będą pierwsi władze fiskalne czy kryminalne.

W tej sprawie „Gonice Krakowski” pisze:

W każdym razie ten projekt opodatkowania zebrań stanowi kłopot dla naszych krakowskich „działów”. A ndżby, jak i tam i krakowski gminie przyszło coś podobnego do głosu...

A wyaby z czego opłacić... W Krakowie mógłby się więcej niż w Białymstoku znaleźć zebrań kaminicznych.

Swójgo czasu znaną postacią na braku krakowskim był pewien kłopotliwy z Pódgórza, który posiadał wiele pięknych komicie.

Przesłano go niejednokrotnie — był, jednak reedywistą opartym. „Człowiek” — zapytał go pewnego razu komisarz policji — czego ty a licha zebrań? Masz przecież dwie kamicie!

— No, no, co jest? A z czego ja mam opłacać podatki?...

DOKTOR
Flicksander Gurwicz
Specjalista od chorób skórnych i wenerycznych
Powrót i wzmocni przyjęcie chorób
od 10-1 14-8
Lipowa 17 22033

D-1 J. Walewski
ChOROBY SKÓRNE, SKÓRNE I
WENERYCZNE
HYNKŁ-KOŚCISZK, Nr 3
Przyjmuje od 5-ej do 7-ej w.

D-1 NEUMARK
z Piotrogradu
b. ordynator Piotrogrodzkiego szpitala wenerycznego.
ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCOPICLO-
we. (606-914).
od 10-12 i od 3-5 pp.
ul. Kilińskiego Nr 11.
(b. Niemiecka.) 857

DOKTOR
O. Bielawski
Starszy asystent kliniki psychiatrycznej w Warszawie
ChOROBY ŚNIAŁOWE I NERWOWE
Podleńa Nr 5
od 1 do 3 i od 6-8

Kino APOLLO

W Warszawie i Łodzi obraz ten demonstrowany był z największym sukcesem, na który kiedykolwiek się zdobył obraz kinematograficzny.

w potężnym 6-cio aktowym współczesnym dramacie z życia intymnego artystów kinematograficznych p. t.

ZA KULISAMI EKRANU

Dziś po raz ostatni
Król ekranu ulubieniec publiczności
Możuchin
i jego uroczą partnerkę
Lisenko

Dnia 13 b. m. została otwarta

POLSKA HURTOWNIA MANUFAKTURY

w Warszawie, ul. Marszałkowska 119 (ZIELNA 14).
Telef. 96-86.

POLECA ZIELSKIĄD TOWARY:

Wełniane

Półwełniane

I Bawełniane

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWĄ.

2891

NARESZCIE!
WSZYSCY PRZEKONALI SIĘ, ŻE NAJLEPSZE
KRAJOWE ZAGRANICZNE PASTY DO OBUWIA
PRZEWYŻSZA DOBROCIA

ZORZA
PASTA DO OBUWIA

NAGRODZONA MEDALEM
NA WYSTAWIE
"KRÓLESTWO MODY"

ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku
wyrabiana z tłuszczów natur.
ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmia
tłuszczu chroni skórę od pęknięcia.
ZORZE wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dni
przecierając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeszniętą skórę czyni miękką, ela-
styczną i wiele trwałą.
ZORZA nawet starej, popękanej skóry, po kilkakrotnem
użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działa-
nia potu.

Kup, a znajdziesz milionówkę.

Krajowa Wytwórnia Chemiczna

Warszawa, Nowolipki 72, dom wł. telef. 187-94 i 238-90

Fabryka wyrobów papierowych
NATANIEL KOHAN
WARSZAWA, ul. Nowogrodzka 41. Tel. 282-99 i 284-23.

— Polka wyłącznie harlowa: —

ALBUMY

POCZTOWEK
WIERSZY
FOTOGRAFJI

Bibularze biurowe wszelkich rozmiarów, Notesy, Blok-
Notesy, Teczki do aktów, Książki pod kółko, Szkicow-
niki, Ramki i t. p.

2069

Zajęcia

popołudniowego biurowe-
go w instytucji handlowej
lub innej poszukuje urzęd-
nika państwowego. Zgłosze-
nia pod "Pracowity" do
Administracji Dziennika

2060

Wielkopolska Huta Miedzi

Poznań, biuro centralne Grottgiera 5

poleca

każdą ilość blachy mosiężnej
i miedzianej w różnych grubościach,

przyjmuje również szmelce mosiężne
i miedziane do przerafinowania. - - -

Na żądanie szczegółowe oferty.

Kupuje szmelce miedziane i mosiężne.

Gen-Reprezentacja „OCEANIC”

WHITE
STAR
LINE

Przedstaw. na Polskę:
S.A. BAŁTYK
Warszawa, Marszałkowska 132
Tel. 282-95, 282-89.
Adres telegr.: „ZEBBAL”.

WHITE STAR
DOMINION
LINE

Podróż do Ameryki na największych i najszybszych okrętach, arzą-
dzonych według najnowszych wymagań, z wszelkimi wygodami: wielkie,
oddzielne pokoje, znakomite pożywienie, telegraf bez drutu i t. d.

Przejazd z Warszawy do Kanady: przez Antwerpię, Rotterdam,
Hamburg lub Gdańsk kosztuje tylko 120 dol. do New Yorku, Bostonu
lub Finlandii tylko 135 dol. wraz z kosztami kwarantanny i całkowi-
tem utrzymaniem na statku i w porcie.

Okręty odchodzą co 3 dni. Podróż okrętu „OLYMPIC”, mieszczącego 5200 osób,
trwa tylko 4 i pół dnia.

Najbliższe odjazdy:	2 Antwerpi do New Yorku na okrętach	Olympic 4 maja Celtic 14 Adriatic 18	Olympic 25 maja Celtic 28	Celtic 11 czerwca Olympic 15 Adriatic 22
	do Kanady na okrętach	Vedic 28 kwietnia Megantic 7 maja	Canada 21 maja	Megantic 4 czerwca Canada 18

FILJE otwarte w miastach BRZEŚĆ-LITewski, WILNO, LWÓW.

Informacji udziela się w miastach Polskich:

1. Białystok, Bielsk, Brody, Brześć-Lit., Chełm, Dubno, Kobryn, Kowel, Krzemieniec, Luck, Pińsk, Pruzany, Równo, Wołkowysk, Włodzimierz-Wołyński.
2. Baranowicze, Nowogródek, Słonim, Wilejka, Wilno.
3. Bielsk, Drohobycz, Jarosław, Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Sniatyn, Stanisławów, Tarnów, Tarnopol, Zbaraz.

2097

S Z E W C

2102

Roman Samitowski

ulica Lipowa 16, wprost cerkwi

Magazyn i pracownia Obuwia

Poleca obuwie męskie, damskie i dziecięce własnego wyrobu. Wielki
wybór sandałów i pantofli letnich najwykfnalejszych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres szustwa

BIURO OGRODNICZO-ROLNICZE

Józef Janczyk Warszawa, Jasna 6.

Sporządza plany, kosztorysy, zakłada ogrody owocowe,
roztacza nad ogrodami stałą opiekę, udziela rad i wską-
zówek fachowych, wysyła wykwalifikowanych instruk-
torów.

2099

MILJONOWKI DARMO!**DOM HANDLOWY
JOZEF NITECKI**

Warszawa, Marszałkowska 63, telefon 244-16

POLECA ARTYKUŁY Z WŁASNYCH FABRYK:

- 1) **ATRAMENT** w pastylkach i proszku we wszystkich kolorach, zwykły i kopijowy.
- 2) **MYDŁA TOALETOWE** na najlepszych francuskich eterach, puder, Pixin do mycia głowy, kremy, mydło do golenia i t. p.
- 3) **MYDŁO** 63 procent do prania.
- 4) **NICI** własnej produkcji, o potrójnej nitce, w szpulkach 200 i 500 jardowych. Nici nasze dorównują najlepszym niciom zagranicznym.

SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA. CENY FABRYCZNE

UWAGA! W celu spopularyzowania swych artykułów, a jednocześnie poparcia Skarbu Państwa, firma postanowiła dodawać bezpłatnie MILJONÓWKĘ do każdego pięciusetnego pudełka atramentu i mydełek toaletowych, przez cały czas produkcji.

1781

Ogłoszenie.

Wydział oprowizacyjny Magistra m. Białegostoku w porozumieniu z miejscowym Urzędem Walki z Lichwą i Speculacją ogłasza licytację w dn. 30 kwietnia r. b. przy ul. Kałuszyńskiej № 8-eksp. Beniamina KOLTANA na następujące towary: ściśnięty pach 267 padów 30 fan., włos z kofski z grzyw 30 fan., pakiet 12 padów różne odpadki 35 pad. 15 fan., wątki bawełniane 37 fan. wełna wapniarka 2 pad. i kawałki starych kożach z wełny 13 pad. 30 fan.

Obejrzeć powyższe towary można w dniu licytacji od godz. 10 ej do 12 ej z rana na miejscu.

2107

Zarząd Budowlano-Kwaterunkowy

rejona VI w Białymstoku (Sienkiewicza 27)

wzywa przedsiębiorców do składania ofert na dostawę drewna opałowego. W ofercie należy podać cenę za 1 mtr. 3 z dostawą, podając cenę od 1 wiorasty i bez dostawy. Logo wagon st. załadowania.

2078

Kosy i Sierpy Styryjskie

Patki i Miotki

2096

z własnych składów, jak również wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze

dostarcza z własnej fabryki

Spółka Akcyjna Importowo-Eksportowa

„AGRUMARIA“

WARSZAWA, SZCZYGŁA 12, Tel. 210 20.

Adr. tel. „Agrumaria”, Warszawa.

Szczegółowe cenniki i oferty na żądanie.

BACZNOŚĆ!!

Z powodu nieustannego pojawiania się na rynku aptecznym falsyfikatów

Pudru i Mydła Bébé

należy wystrzegać się ich szkodliwych skutków i żądać wyraźnie:

1535

Puder i Mydło Bébé Szofmana

pierwszego wynalazcy. Inne są falsyfikatami.

Pierwszorządna Restauracja

„BAR“

przy ul. Sienkiewicza № 15

połącza Sześcienną publiczną wspaniałe śniadania, obiady i kolacje, oraz wielki wybór win i wódek.

Kuchnia pozostaje pod zarządem warszawskiego kucharza.

Do dyspozycji osobne gabinety.

2108

WYKAZ

miejsce wolnych zgłoszonych do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Białymstoku, ul. Monopoliowa № 4 tel. 64 na dzień 16 kwietnia 1921 r.

Inżynierów 2, agronomów 1, geometrów 7, referentów 1, autogienista 1, monterów 1, sanitariuszy 1, cisarzy 2, kowali 1, kotlarzy 13, tokarzy 19, stolarzy 13, betoniarzy 1, cieśli 28, rymarzy 16, malarzy 4, stażęc 8, stróżów 2, postachów 2, pomocn. farmara 1, rolnych robotn. 92, parobczaków 1, robotników niewykwalif. 260.

2106

ZESTAWIENIE BILANSÓW

i sprawozdań rocznych. Sprawdzanie bilansów. Rewizja ksiąg handlowych. Zakładanie ksiąg handlowych. Organizacja. Kontrola. Ekspertyzy. Udzielanie porad. Prace buchalteryjne. Wykaszanie, i doprowadzanie do porządku ksiąg.

BIURO WYSŁA WYKALIFIKOWANYCH BUCHALTERÓW NA PROWINCJE.

„EKSPERTYZA“

Biuro porad w dziedzinie księgowości kupieckiej (prof. W. Góra i E. Chmielewski, B. dyr. Pol. Kr. Kasy Pożyczkowej) Warszawa, Daniłowiczowska 10 m. 6 tel. 156-47.

2048

Kto używa ogólnie znaną z dobroci pastę

„DOBROLIN“

Przekonał się, że brz. porównania lepszą jest, niż wszystkie pasty krajowe i zagraniczne.



„Dobrolin“ wytwarza lakierowy polysk, którego na deszczu nie traci, używa się do wszelkich wyrobów ze skóry.
 „Dobrolin“ chroni obuwie od wilgoci i niszczonego dół tańszemu, a zawierając w sobie preparowany chemicznie mózg tł. licy „Cen taceum“ nadaje niezwykle miękkość skórze i zabezpiecza od pękania.
 „Dobrolin“ jest to jedyna pasta najwyższego gatunku wyrobiana na tłuszczach roślinnych i ziemnych, niezawierająca żadnych substancji działających szkodliwie na skórę.
 „Dobrolin“ jest najlepszym w użyciu, gdyż smarować obuwie należy najwyżej 2 razy tygodniowo, a codziennie tylko przecierać miękkim gąbką lub szczoteczką.

Żądać wszędzie! Fabryka Przetworów Chemicznych **F. A. i G. PAL**

WARSZAWA, GRZYBOWSKA Nr. 40, telefony 49-00 i 16-89.

1976

SPÓŁKA AKCYJNA HANDLU SKÓRAMI

Warszawa, ul. Foksal 18

1473

Skóry podszewowe, czarne, chromy, buty.

HENRYK ZEBIN

otworzył w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza № 15 (hotel Ostrowskiego pokój № 4)

biuro prób, tłumaczeń

i przepisywań na maszynie.

Biuro otwarte: od 9-2 ej, 4-6 ej pp. w Niedziele: od 10-12 ej. z rana.

1943

Wznow. przyjęło obcych

Dr. med. JAKÓB GAWZE

Spec. chorób

1740

Uszu, Gardła i Nosa

Sienkiewicza № 12 w podwórzu, przy: od g. 2 pp.

CHOLEWKI

w wielkim wyborze

i OBUWIE

dziecinne

poleca

fabryka **FR. SKARZYŃSKI i S-ka**

WARSZAWA, Nowy-Swiat Nr. 49, telefon 261-61.

2065

Do biura Wojskowego potrzebni są urzędnicy na samodzielne stanowiska. Pożądane (jednak nie konieczne) jest wykształcenie techniczne. Reflektantów uprasza się zgłaszać od godz. 1 do 3 ppół. do Referatu Zdobywcy Wojennej, ul. Sienkiewicza 27 (wejście z podwórza).

2091

MAKĘ, RYŻ, FASOŁĘ, GROCH, PSZENICĘ, ŻYTO, JĘCZMIEN,**OWIES, SERADEŁĘ, WYKĘ, PELUSZKĘ, ŁUBIN,****ZBOŻE SIEWNE JARE,**

poleca wagonowo z natychmiastową dostawą

po cenach konkurencyjnych

Biuro OGRODNICZO-ROLNICZE

Warszawa

2100

Jasna 6.

1-sza SERJA

MODERN

1-sza SERJA

Dziś

Obraz świecił niebywale tryumfy na
największych ekranach stolicy

Cud nad Wisłą

Potężne dzieło 2-ch serjach,

ilustrujące wielkie chwile przeżywane przez kraj nasz, podczas najazdu
hord bolszewickich pod Warszawą.W obrazie przyjmują udział pierwszorzędne
sily artystyczne scen polskich.Celem uniknięcia natłoku uprasza się o
przybycie na wcześniejsze seanse.

Passe - Partout nieważne.

Ostatni seans o g. 9.15 w.

Anons!

W najbliższych
dniach ukaze
się

ORLĄTKO

Dramat w 7-miu aktach, z
czasów panowania cesarza
francuskiego Napoleona I

Białostocka Hurtownia skór

zawiadamia Sz. klientów, że nadszedł świeży transport
skór poduszanych, po cenach niższych.Polecając się łaskawym względem i nadal, Sz. od
biorców naszymi pozostajemy.

Z poważaniem

Białostocka Hurtownia skór

2682

ZARZĄD

Białostockiego Towarzystwa W.ajemnego
Ubezpieczenia od Ognia

zaprasza członków Towarzystwa na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie,

mające się odbyć w lokalu Towarzystwa ul.
Kilińskiego 23 1-go Maja o godzinę 6 p.p.
z porządkiem dziennym:1) Wybór przewodniczącego Ogólnego Ze-
brania. 2) Przeglądanie sprawozdania rocz-
nego za rok 1920 i ponowne zatwierdzenie ta-
kowego. 3) Zmiana i dopełnienie Statutu To-
warzystwa. 4) Stworzenie kapitału gwarancyj-
nego jako fundusz rezerwy oraz kapitału
zobowiązanego. 5) Ewentualne zaciąganie pożyczki
na zastaw nieruchomości i w Białymstoku
6) Wolne wnioski

Przez Zarząd O. Trilling.

2684

Charakter!

Zalety, wady, zdolności,
skłonności, przeznaczenie, co
czynie, jak postępować, aby
osiągnąć powodzenie? Przy-
kładzie chara-ter pisma swój,
lub zainteresowanej osoby,
zakomunikujecie imię, rok i
m. miesiąc urodzenia, 2 ilu
osób składa się najbliższa
rodzina: na tych danych
otrzymacie od uczonego
psychologa SZYLLER-
SZKOLNIKA (autora prac
naukowych) listem poleco-
nym naukową, szczegółową
analizę charakteru, określe-
nie ważniejszych zdarzeń
życiowych. Odpowiedzi na
szczerze zadane pytania.
Cenne wskazówki i Rady.
Praca naukowa. p. Szyller-
Szkolnika zaszczepiona mni-
stwem odzew i podziękowań
w poczynnych pismach krojo-
wych i zagranicznych. Ana-
lizę wysła się po otrzymaniu
mk. 200. Jeśli wziąć pod
uwagę, że wykonanie ana-
lizy wymaga kilku godzin
poważnej umysłowej pracy,
koszty ogłoszeń, pocztowe i t.
p., wyżej oznaczona suma
nie może wydawać się zbyt
wysoka. Adres: WARSZAWA,
Psycho - Grafologia - Szyller-
Szkolnik, ulica Piłkarska 25-33.
Wapilnym wskazówki i do-
wody wysła się bezpłatnie.

1955



MATERIAŁY BUDOWLANE

z piasku i cementu są trwałe
i tanie.Udoskonalone maszyny do wy-
robów cementowych, dachówek
cegły, pustaków, rur, cembro-
win i t. p.Silkawk i narzędzia dla straży
ogniowych poleca

Fabr. Maszyn RZBWUSKI & Ska

WARSZAWA, Ordynacka 7,

1756

OGRODZENIA DRUCIANE

siatki do wialni i młynów, siła i t. d.

Fabryka B. Smoleński

Warszawa, Elektoralna 4, tel. 121-29.

2686

Buchalter rutynowany

obalnie posade
handlowej, przemysłowej lub komunalnej, praktyka dzie-
sięcioletnia. Oferty składać pod „Stakler III” 2019

Przyjmuje

do nauki
kroju i szycia
oraz modelowania na ma-
nekinach.Mistrzini cechu Warszaw-
skiego W. Pankiewicz
2013 ul. Poleska № 5.

Poszukuję żonaty gospodyni

Inteligentna młoda osoba
Adres: do Dziennika Biał-
ostockiego

Fabryka przetworów chemicznych

JANA URBANKA

w Warszawie, Nowiniarska 20 12, Telef. 144-01

POLECA

swę, znaną, wypróbowaną, pastę do obuwia

„BRISTOL“

Zadać wszędzie!

1973

Rytynowany

nadzieje przysposabia do wszyst-
kich klas gimnazjum Zgłoszenia
do redakcji Dzienn. Białost., pod „Rytynowany” 2038

Obiady

z trzech dań po 90 mk w Ka-
wiarni Polskiej przy al. Słonim-
skiej № 21 tamże śniadania i kolacje. 2054

NOTESY

dla kooperatyw, central han-
dlowych, fabryk i sklepów,
wysła za zaliczeniem
12 różnych oprawionych no-
tesów za mk 40.
Fabryczny skład wyrobów
introligatorskich i materia-
łów niemiennych.

J. LIBROD.

Warszawa.

Marszałkowska 118.

1956

Mechaniczna pralnia

polowa P. T. C. K. przy M.
K. Z. przyjmuje prywatną
bieliznę do prania. Cena od
mk. do 3 mk. z sztuk
Adres: Równoległa № 3.
1840

Ogłoszenia drobne.

Języka Polskiego

nauczyciel lub nauczycielka
pożyczytuję, konwersacja, cwi-
czenia, dyktando. Pierwszeń-
stwo korespond. Oferty skła-
dać w redakcji pod literą
M. 27 2071Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Aleksandra, z Kozłowskiego
rocz. 1891 zam. w wsi Gro-
bowcu gm. Lubin pow. Biał-
ostockiego. 2080Zgubiono przez bolszewików
kartę powołania wyd. w
Białymstoku na imię Władysława
Stelmacha rocz. 1902 zam.
w wsi Małyszynie gm.
Rudki pow. Białski. 2103Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Nieszczer Troc rocz. 1902
zam. w wsi Makarki gm.
Grodzisk pow. Białski 2104Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Salony Pata rocz. 1895
zam. przy ul. Piasta № 7
2105Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Teodo a Siemieniuka rocz.
1902 zam. w wsi Rejsku gm.
Wyski pow. Białostockiego 2076Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Jana Falkowskiego rocz. 1895
zam. w wsi Holonki gm.
Widzgowo pow. Białostockiego
1889Zgubiono paszport polski № 8895 na
imię Zoracha Pokrzywa ul.
Nowy-Swiat № 29 2072Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Siostra Glebowa Brońska ul.
właściwie, będąc sama
zamknięta w tymże wię-
zieniu proszeni są o podanie
swych adresów do szpitala
wojskowego № 1 pod na-
zorem Siostry B. GlebowskiejZgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na imię
Beniamina Parusz rocz.
1898 zam. przy ul. Arty-
leryjskiej № 4 2095

DODATEK LITERACKI

do „Dziennika Białostockiego”.

Powrotna Fala.

O dawna, dobra, smutna falo,
Coś tak daleko mnie odbiegła!
Znowu powracasz dzisiaj do mnie...
Echa się jakieś we mnie żala
I serce dziwi się ogromnie,
Żeś u stóp moich znowu legła,
O, dawna, dobra, smutna falo!

Z daleka idziesz, płyniesz ku mnie
Falo ty srebrna, cicha, smutna,
Tułaczko wieczna i kaleka...
Przy zagwożdżonej stąjesz trumnie
I całunowa zdzierasz płótna
I zrywasz ciężkie, twarde wieka
Falo ty srebrna, cicha, smutna...

Z łagodną gędbą i szelestem
Omywasz zimna serca zwłoki,
W których uczucią moc zaskrzepła
I szepczasz cicho: Oto jestem,
Powrotna fala u zatoki,
Jak dawniej dobra, smutna, ciepła
I ściele się pokornym gestem.

Powracasz falo! Widać trzeba
Abyś się znów u stóp mych kładła
I kołysała mnie swą pieśnią
I niosła z sobą obraz nieba
I gwiazdę, która w toń twą wpadła
I sen, o którym króle nie śnią!
Tak, widać, trzeba falo, trzeba!

Ale nie jesteś już pierwotną
Falą, co szła z najgłębszych źródeł
I kładła się pod moje stopy!
Ty, falo, — jesteś już powrotną
I nie dorastasz do tych szczudeł,
Na których wspinał się pod stropy
Po ciszę wielką i samotną!

Henryk Żebor.

A Mademoiselle...

Maksymilian Weronicz.

Sanitarjusz szedł przedemną i krył latarką oświetlał leżące na podłodze kamienne postacie. Ciemność była ponura i pełna trwogi. Zwożono ukradkiem z pozości rannych na tę rozbitą, zdruzgotaną stację. Zabieraliśmy ich chytliwie w mroku, bo nad nami furczał złowrogi nienawistny, straszny aeroplan. Kłóżył jak demon śmierci i rzucił bomby — huk ich pękał szarpał serca, które jeszcze żyły...

Ktoś dotknął mojej nogi w przejeździe.

— Stój! — szepnąłem. — Tu!

Sanitarjusz powiódł światłem po rannym.

Nachyliłem się i zęby ścisnąłem, by mi się nie wyrwał jęk.

Leżący miał dolną szczękę oderwaną zupełnie!

Tak okrutnie był zeszpecony, twarz była tak mało podobna do ludzkiej, że prawie śmieszna. Byłbym rozśmiał się może, gdyby nie zimny strach, że zaraz potem stracę zmysły.

Poruszył ręką. Coś białego. List. Wziąłem. Na kopercie dużemi literami:

A MADEMOISELLE

Reszta zalana krwią.
Myśli moje skakały, jak w ogniu —
dowiedzieć się prędzej, zaraz, nim on
może żyć przestanie...

— Blizszy adres?

Spojrzał na mnie żalosnemi, nieszczesnymi oczami. Niechby je zamknął — patrzeć w nie niepodobna!

— Jeżeli pan nie zna bliższego adresu, to proszę zwrócić powieki.

Zmrużył.

— Opublikować? — Żeby adresat przeczytał w gazecie? Jeżeli tak, to proszę zwrócić powieki?

Zmrużył powoli. Przymknął nawet zupełnie.

Skorzystałem z tej chwili i odbiegłem od niego.

List:

Marutenko! Droga, miła, droga Marutenko! Siedzę w okopie i drzę. Noc. O trzeciej rozlegnie się dzwonek i pojedziemy do ataku. Ja poprowadzę. Drzę. To nic, że drzę. Mam trzy

oficerskie ordery i jeden żołnierski. Za męstwo. I drzę. To nie, że drzę. Pułkownik wie, wiedział zawsze. Po każdym boju obejmuje mnie i całuje. Po pierwszym powiedział: „Pan się boi... Różnie oddajemy nasze życie za ojczyznę, jedni śmiało, drudzy ze strachem. Pan się boi, ale pan jesteś bohaterem. Oddasz życie za ojczyznę bez wahania, nie cofniesz się nigdy, prawda? Pan jesteś bohaterem porządnym. Swój obowiązek spełnia pan jak bohater. To znaczy bohatersko. Pan jesteś bohaterem”.

Kochany człowiek — mój pułkownik. Miły, serdeczny głos, kiedy to mówił. Serdecznie patrzył przez szkła. Chciałbym go widzieć teraz, dotknąć się go.

Mam złe przeczuca. Mam przeczuć, że zginę dziś! A tak strasznie chcę żyć! Boże! Marutenko! Jak ja chcę żyć! Wyszłabym z okopu krzyknąłbym ogromnym, przeraźliwym donośnym głosem: „Chcę żyć! Żyć! Żyć! Ja tyle mam do zrobienia! — Niechby słyszeł! Niech wiedział!”

Powtarzałem przed pół godziną piosenkę, jak dziecko: „Serce pęka mi z bólu, a ty nie wiesz, matulu”. Matkę mam — nie mówiłem Ci o niej — tam, daleko, stara, najdroższa matulo! Nic o niej nie wiem, czy żyje, czy... Czy płacze po nocach, czy już wszystkie łzy wypłakała i męczy się bez słów, bez łez, i biała, trzęsąca się, przedwcześnie grzybią głową chwile, ile razy ktoś obcy o mnie wspomni...

Boję się spojrzeć na zegarek... Wiem, że już po drugiej. O, gdyby minuta stała się nagle wiecznością... Gdyby ktoś święty mógł zatrzymać czas...

Pamiętasz, jakśmy we dwoje spacerowali po wzgórzach i wawozach w Szaryz?

Ile niesprawiedliwości w sercu ludzkim... Wydał się z wspomnień moją starą, zgrzybiałą, najdroższą matulo...

Cudowna jesteś — jaka ty cudna! Duszą modliłem się ciągle do Ciebie — wówczas... Do tej Twojej prześlicznej, subtelnej główki, świeżutkiej, niepokalanie prawidłowej twarzyczki, ma-

lenkiej główki na wysokiej, silnej postawie bogini, lekko przegiętej. W tem zgięciu tał się lubieżny powab, od którego gorzałem, spokojny zewnętrznie, trzymany na wodzy Twoimi wykwintnym, artystokratycznym spokojem.

Wydał się matką z moich wspomnień!... Ile złej niewdzięczności w sercu ludzkim...

Wiosna przyszła z płamami słonecznemi na ulicach, ciepłemi, słodko-złocistemi, młokiem. Śliski wzduł ogród młokiem... Zieleni się Statua zwycięstwa, uskrzydłona kobieta — fantastyczne nieprawdopodobieństwo — granitowa i smukła, przy końcu cichej, szerokiej ulicy — mstą, nad dolną dzielnicą, nurała się w słońcu. Siedzieliśmy na granitowych stopniach. Wspaniałe potężne było stąd miasto. Dotknąłem pieczętliwie Twojej ręki. Zapomniałaś już pewnie o tem. Jeszcze nie wiazała nas wtedy miłość... Odjęłaś rękę... Spojrzałem w Twoje spokojne, odważne i marzycielskie oczy... Jak złote pajęczne promienie drgały mi w duszy ciche, jasne, szczęśliwe myśli:

— Dobrze robisz, prześlizgnij dziewczyno... Nie kocham Cię i Ty mnie nie kochasz... Bądź dla rąk takich niedostępna... Ale bardzo Cię lubię, prześlizgnij dziewczyno, Ty gdzieś w tej przyszłości wiosennej, Ty illo starej, szlacheckiej kultury, Ty patryjuszko wielkiego miasta. Nie chcę do Ciebie żadnej ulotnej, bezwiednej, słabej pieczętli. Lubię Cię bardzo i z bezmiarów radości, że raz odnalazłem taki kwiat kobiecy, pragnę dla Ciebie: rosnij duchowo, zbogacaj się dźwiękami tej przepojonej barwnym pięknem nerwowej duszy współczesnej, falującej wielkimi ilościami przeżywaną i uczuć, innej teraz i innej za chwilę, chybkozmiennej w ciągłym wzburzonym życiu nowoczesnym o rymie szalonego biegu i muzyce zagadnień, raz po raz jak skrawo wybityskujących i ginących w olśniewającej masie problemów dnia następnego. Miej piękną i bogatą duszę, jak piękną i wykwintną masę postać.

Dzwoni telefon. Zegnaj, zegnaj Marutenko! Twój Wacław.

Pytali, czy wszystko gotowe. Już pół do trzeciej. Boże, co będzie za godzinę! Nie myśleć o tem! Wpiję się we wspomnienia o Tobie. Niech ból, z nich idący, odsunie strach...

Ból — w początkach jeszcze tylko ciężkie, pełne zdumienia zgnębienie — sprawiłaś mi po raz pierwszy, kiedy wyznałem, że Cię kocham, a Ty objęłaś mnie i na moje pytanie, czy i Ty mnie kochasz, odpowiedziałaś „nie”. Pomiędzy był jednak za wielki, żebym mógł nad tem rozmyślać. Pławiłem się w rozkoszy, rozkwitałem przy Tobie tysiącami idej i pomysłów, otoczyłem Cię życiem tak treściwym i obfitym, że — widziałem, jak sama łakniesz tego nowego, nieznanego Ci przedtem mego świata — zdecydowałem: za wszystko, co oddaję, za bezgraniczną miłość, za atmosferę bajki, którą oddychasz — musisz mnie pokochać. I duchowo byliśmy coraz bliżej. Dobrze było mi jeszcze dlatego, że przy Tobie odpoczywałem od moich problemów. Szukałam nowych dróg, nowych form, męczyłem się często niepewnością, rozumieniem, że stawiam na kartę pracę najpłodniejszego okresu życia, że może być błąd w mojej intuicji, który podkopie wyrastający z niej, wybujały gmach. Przy Tobie zapomniałem o zwątpieniu — żyłem tylko Tobą, Twoim powabem, Twoimi upajającym urokiem.

Przyszło rozstanie. Znalazłem się w oparach jadowitej gorczy i posępnej depresji. Ci ludzie oderwani od swych domów, gdzie w błogosławieństwie żyją ich kobiety, twierdzą nieustannie, wciąż, monotonnie i z nieubłaganą stałością, że kobiety nadewszystko pragną męskich objęć, że wcale mają tęsknoty duchowe, że nie dostrzegają męskich ofiar i męsk za ojczyznę. Powoli, w tem środowisku, gdzie niema kobiet, a tyle jest czasu na jatrzące refleksje, gdzie powracający przynoszą ciężkie wieści o rozpamiętaniu tam,

w bezpiecznych miastach, o zastępach mężczyznach, wojownikach, którzy teraz zabijają swoje umiłowane a pokite kobiety — i ja uwierzyłem.

Była chwila — w lesie, pamiętasz? — kiedy, jakby zartem, w dzień wzięłem Twoją szyję i dusim. Uśmiechałaś się... Ale przez mgiełkę chwyciła mnie chęć — uduści Cię istotnie. Ledwo opanowałem ją wówczas. Urastała głucho, ciągle i długo. — Dlatego, żeś nigdy mi nie o sobie nie mówiła, kryłaś, czym żyjesz, jakie pragnienia i odruchy krążąją się w Tobie. Byłaś dla mnie zagadką, im bliższą mi, tem bardziej tajemniczą — a ja chciałem ją rozwiązać i posiąść tak, żebyś do samego dna, w każdym atomie była moja...

To wydarzenie wypłynęło tutaj w pamięci. Na ile ogólnej, zacieklej, przepojonej dławiającą melancholią, wrogosciami dla kobiet atmosfery, zaczęła się splatać sieć domysłów, pewnością i pytań. Ściągała się — w wyobraźni — pelica wokół Twojej szyi...

Nie byłam pierwszy u Ciebie — teraz to dla mnie wyrażać... Nie kłamałaś, zapewniając, żeś nigdy jeszcze nie kochała. Ale zrozumiałam teraz Twoje dziwne wycieczki w pierwszych tygodniach naszej znajomości. Twoje milczenie dojrzałej kobiety, zrozumiałem że tak silnie mnie poruszającą stroną Twojej jaźni...

Nie kochałaś nigdy — ale Ty, dziecinastoletnia, pragnieniem ciała dawałaś ujście swobodne... przegrodziłaś... — świadomie nie wprowadzając go do sfery etyki, moralności i uczucia...

To zrozumiałem i to uwierzyłem — niezmienne.

Więc i teraz, kiedy ja tutaj piekło-przechodzę, Ty zapewne tam...

Przez rok cierpiałem wszystkie odmiany bólu, najbardziej piekącego bólu, który zadać może tylko ręka ubóstwiającej kochanki, wymarzonej, wybranej...

Szarałem się oprzeć swój stosunek do Ciebie na Twoim uroku, na Twojem pięknie duchowym, uznać Twój punkt widzenia — Twoją niezależność, w przyziemnej dziedzinie seksualnej... Dochodziłem do zapamiętania, ale przekonać siebie nie zdołałem. Młodość w tych zmaganiach uleciała ze mnie na zawsze... Zabrałaś mi ją...

Nie mogę o tem pisać...

Może myśleć się we wszystkim, nie wiem, nie wiem. Jednak uwierzyć, żeś inna, nie mam już siły. W krew mi się wżarto przekonanie, tutaj ukute, zakamieniałe pod wpływem błoteczka.

Dlatego dawno nie otrzymywałaś odemnie listów. Sądziłem, że już nigdy nie będę Ci pisał.

Byłem na urople przed dwoma miesiącami. Widziałem halę, zbudowaną dla naszej Nowej Sztuki według moich planów. Przyszła oczekiwania! Bardzo wysoka hala, pagoda, plafon w kształcie obrzydliwej półkuli. Okna niewielkie, umiejętnie rozmieszczone — w pagodzie jest stałe jakoby świat. Wielka kurtyna — lilijowa. Niskie, okrągłe fotele dla widzów, rzadka stojące na okrągłych — każdy na swoim — dywanach, zarzucone tkaniną z zielonego aksamitu. Sciany okryte dyskretnymi konturami malarskich impresji, nastrojonych na ogólny ton harmonij — Beardsley klasyczny o barwach Gauguina. Człowiek ze sceny wydaje się małym — spektakl toczy się, jak gdyby w lesie. Obfitość kolumn barwy kory dębowej, rozgrzanej różowymi żyłkami, potęguje złudzenie.

Cykl rozpoczyna „Kielichy”

Reżyser czytał je ze sceny. Było nas siedem osób w hali. Słuchałem w maleńkiej, udrapowanej niszce. Twórczość, nastroje... Smutek — ślad Twojego istnienia — wibrował w podświadomości precyzując rozkosz artystycznych przeżyć. Dawno już nie rozszerzała mi się pierś takim pocuciem piękną życia... Obok mnie na makiecie nawpół leżała aktorka.

Wpatrywałem się w jej drobną figurkę, w jej skąpatywną twarz, dźwigając się coraz bardziej jej wiotkiej a nadzwyczajnej urodzie, tak kran-cowo, niepodobnej do Twojej — przepysznej, monumentalnej.

Jakoś nagle aktorka objęła moją głowę, przyciągnęła do siebie — pokonałem Cię wówczas...

Potem targała mnie szalona tęsknota za Tobą i rozpacz namietnego postanowienia: że nie będziesz odą mi bliską... — Adjutant.

* * *

Adjutant przyszedł sprawdzić. Za pięć minut idziemy. Za pięć nacię już może nie będą żyli.

Umra, nie widząc rezultatów moich dążeń w Sztuce. Rezultatów ludzkich walk, w których zabrano mi wszystko. Z kamieniem bez szczęścia w sercu. Umra... Nie mogę tego zrozumieć! Zabija moje ciało. Przeszła istnieć moje uczucia, pomysły, nastroje, idee. Nie mogę zrozumieć. Co to znaczy? Jak to możliwe?

Już — już za chwilę. Żegnaj, Maruteńko, żegnaj Maruteńko, moja droga, moja cudna, moja naj...
Idziemy. Żegnaj. Wacław.

Nowe buty.

Włożyłem dzisiaj nowe buty

I obcasami stukam twardo, —

Czuje się w duchu krzepko, hardo,

Odswieńcie, niby koń portkuty.

Stróż mi się nisko skłonił w bramie —

Niedbałem dotknąć kapelusza.

(Jak we mnie dziwnie czasem kłamię
Naprawdę sobie samej — dusza!)

Pogoda dzisiaj, — Za witryną

W masarni piętzy się kielbasa.

Rzuciłem wzrokiem za dziewczyną.

Żyd mnie potrafił. Wstętna rasa!

Znowu dziewczynę w tłoku mijam

I mówię jej oczyma: moja!

Zdziwione echo w oczach: twoja?

I pogardliwy błysk: niczym!

Rzuciłem za nią wzrok, jak dale

Mijam ulicę. Tramwaj dzwoni.

Niech zwolni biegu, bo Ja idę.

Za szybą wazon pelargonji.

Ulica: sklepy, bramy, domy,

Chuda kobieta, pan zażywny.

Ktoś mi się kłania... Ee... Znajomy...

Kłania się grzecznie... odkłonił sztywny.

Stała we mnie debem dusza

Pijana szaleńcem głupiej pychy.

Mam gest niedbały patrycjusza,

Na ustach ugardy przekąs cichy.

Przymrużam oczy, railbym ziewał.

Zamawiam w myśli obiad suty...

I kłoby to się był spodziewał —

To wszystko przez te nowe buty.

Stanisław Czesnowski.

Zygmunt Hladki.

Twórczość Kadena.

Juliusz Kaden dał literaturze naszej coś nowego — ale nie „nowego” w przyjętym u nas znaczeniu „był jak inno” — lecz w znaczeniu wprowadzenia się, mozołnego wnikięcia dalej w głąb istoty dzisiejszego życia — z jednej strony, a tajemnie istotnego artysty — z drugiej.

Od podżtku swej twórczości sięga on poza powierzchnię myśli i czynów, z niezwykłą intuicją chwytając ich treść najgłębszą: żywiołowe, in statu nascendi życie, które te myśli i czyny wytwarza i w którym rodzą się formy i prawa, siła i uświadomienie. Kaden jest uczuciem, sunieniem, krwią i myślą tej głębi, gdzie w bezpośrednim zetknięciu z bezwzględnością natury konkretyzują się poczęcie ludzkiej rzeczywistości — niedzą trudu i bólem nędzy dostojne. Od tej głębi dopiero, stawiając się jej duszą, Kaden przenika swą dziwnie subtelną pod względem intuicji filozoficznej i niebawale rzetelną myślą twórczą w wyżyny kształcenia i narodził wiekowi.

Myśl twórcza Kadena rodzi się na granicy ślepych losów i pracującej, cierpiącej ręki ludzkiej. I uświadomieniem tej mrocznej dziedziń przeswiała wszystkie swoje loty; najbardziej abstrakcyjne wysubtelnień myślowych budowle wiąże z ich rzeczywistością, zapomnianą podstawą; przenika najszersze kregi myślowo-nastrojowych stanów społecznych, prowadząc akcję tych stanów po liniach tak śmiałych i tak uderzających niezapamiętanych, że poprostu mistrzowskich; najbeznadziejniej zakonserwowane skamieniałości językowe i myślowe przyżywczością ożywia w sposób tak cudowny, jak oszałamiająco trafnie chwytając najczulszych drgnień duszy ludzkiej nieuchwytności.

To jest coś głębszego, niż miłosne obejmowanie demokracji całego świata przez pieśniarza amerykańskiego, Walt Whitmana. W twórczości Whitmana jest coś z martwoży sztucznych skłask, zastępujących z wyżyn w nizinę — istota fikcyjności wszelkiej filantropji i demokratyczności. Kierunek myśli twórczej Kadena jest wprost przeciwny: Kaden wnika w głębie rodzenia się świadomości ludzkiej, staje się kształtem najprymitywniejszych poczęć, duszą nizin — i z tego głęboko uświadomionego punktu wyjścia przeżywa dopiero całą narosniętą rzeczywistość, czyni jakgdyby rewizję, krytykę twórczą całej rzeczywistości.

Szerokie, genialne obejmujące przestrzenność zjawisk duchowych wczucie się w tętno chwili, nadaje twórczości Kadena ów naprężony, ki-

nematograficzny rytm współczesności. Ciągłe natężenie, wysiłek drobny, ale bezustanny. Tu wszystko tętni naprzód. W bagnie zraty ginąca idea i gra słona, chwytana w cięte słowem ostrzem śmiałości metafory, planowość żelaznych myśli techniki i najczulsza tęsknota mrąca na twardej rękach zgłodniałej pracy, każdy objawiający się kształt myśli i uczucia tętni jednym rytmem, jedną odpowiedzialnością wobec całokształtu życia.

Fakt całego przez pierś człowieka przepływającego życia, które niezależnie od myśli, pragnień, uczuć i czynów, zaczyna się i kończy — z jednej i drugiej strony ginie w tragicznej obcości wiecznie nieodgadnionego mroku — jest dla Kadena zasadniczą, najistotniejszą rzeczywistością. W obliczu tego całokształtu każdy żywiołowy przejaw życia jest jednakowo odpowiedzialny za siebie, jednako stanowczy i nieodwołalny. Przeciwnie wszystko się dzieje zawsze po raz ostatni” mówi Ignacy w „Prochu”.

Tę odpowiedzialność, tak głęboko odczuwając w życiu, uczynił Kaden podstawowym prawem swej twórczości. Każdy najmniejszy moment jest równie ważnym, każdy jest ostatnim, więc za słowa, za rzetelność oddania każdego najmniejszego momentu jest się odpowiedzialnym wobec całokształtu swej twórczości. Na gruncie tej rzetelności, tworząc zrodziły się owe w zadziwienie wprawiające odkrycia, wiecznie niezauważanej codzienności, owe chwytanie na gorącym uczynku skrzętnie tajonych drobnotek współżycia, złodziejskie podpatrzenia wszystkiego, co się zostawia w domu, lub w sekretnym kątku duszy, gdy wychodzi się na arenę choćby najzafajszaj jawności. Rzetelność twórcza pomogła pamięci w utrzymaniu takiego bogactwa barw, linii, gestów, odruchów, uczuciowych, najnieuchwytniejszych stanów i drgnień nastroju. To nie żaden ekspresjonizm, nie tylko szukanie nowego wyrazu, ale z niespotykanej dotąd, głębokiej rzetelności wynikająca trafność ujęcia najczulszych drgnień doznawanego życia. Metafory nie narzuca Kaden na umowę rzeczywistości z woli swej fantazji, z abstrakcyjnie tworzonych kształtów swej duszy, lecz ją (metaforę) odkrywa rzetelnym wysiłkiem w bogactwie swej pamięci, jako w sposób konieczny nasuwającą się, niezastąpioną furtkę dla najwyższego doznania odtwarzanego życia.

* * * (d. c. n.)

H Meine.

Z „Księgi pieśni”.

Ku przejaśnemu słońcu
Uśnią kwiaty jako zorsa;
wszystkie strumienie dązą
do przejaśnego morza.

wszystkie wiosenki płyną
ku jasnej mej Miłości —
czemuż nie wezmą smutku,
który w mej piersi gości.

Śniłem o młodej królowie
z twarzą jaką łąką i bladą,
siedzieliśmy wazem równie
pod starożytną kolumnadą.

„Nie chcę od twego rodzica
korony, berta ni tronu,

twój uśmiech mnie tylko zachwycą,
bądź moja, moją do zgonu”.

„To być nie może, o miły,
jam martwa, nocą kryjomie
wychodzę z mojej mogiły,
bo tak cie kocham ogromnie...”

Jesteś mi jako kwiatek
tak miła, piękna, czysta,
gdy widzę cie, lek dąnony,
bojaźń mnie churyta mglista.

i eto proszę Boga,
bys zawsze taką była
i modłę się i błągam —
bądź czysta, piękna, miła.

* * * Tom. Wł. Topoliński